



N^o 154.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 7 lipca 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERTY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Kolonie feryjne.

Jutro w sobotę dnia 7 lipca w kościele św. Marcina czcigodny X. proboszcz Pedziński o godzinie 9 i pół odprawi mszę świętą na intencję szkolnej dziatwy poznańskiej, przez dobroczyńców zaproszonej na wielkie wakacje.

Po mszy o godzinie 10 komitet urządzający zgromadzi dzieci na sali pana Knolla przy Wrocławskiej ulicy, gdzie szanowny X. proboszcz Pedziński przemówi do nich słowami napomnienia, jak się zachowywać mają w gościnie, po czym rozdane im będą potrzebne do podróży kartki.

W niedzielę dnia 8 nastąpi wyjazd z dworca poznańskiego w różne strony, w oznaczonych godzinach.

Do dobroczyńców zapraszających dzieci, komitet już rozesłał listowne uwiadomienia co do chwili przyjazdu ich gości.

Będzie ich tylko przeszło 400. Komitetowi przykro, że wbrew staraniom najusilniejszym nie zdołał więcej uzyskać zaproszeń.

Odbieramy dzisiaj pięć jeszcze zaproszeń:

1. Pan Kowalski w Małych Pieckach p. Kruświcą zaprasza parę, chłopca i dziewczynkę, o ile możności tę samą parę rodzeństwa, którą miał już u siebie przed dwoma laty. Pan Kowalski wyraża żal, iż dla grasującej w domu jego szkarlatyny przed rokiem żadnego nie mógł zaprosić dziecka. — Zawsze jak najchętniej ogłaszamy takie naszych korespondentów uwagi; dowodzą one bowiem, że nie licząc małych wyjątków zapraszane dzieci poznańskie umieją sobie pozyskać serca dobroczyńców.

2. Pan Stark młodszy w Mogilnie, gorliwy protektor kolonii feryjnych, zaprasza dziewczynkę do domu pana Franciszka Radomskiego.

3. W Murowanej Goślinie pan Władysław Szrankiewicz rzeźnik ugości także dziewczynkę, lat 10 do 12, a na podróż dla niej omnibusem załącza 1 markę.

4. Pan Antoni Cempel w Siedlkowie (pocztą w miejscu) w ostrzeszowskim zaprasza chłopca.

Bóg zapłać wszystkim dobrodziejom.

Lichwa

kwitnie w ukryciu mimo ustawę przeciw niej wydaną. O ciekawym objawie takiej przebiegle i zdradliwie wyszukanej lichwy podaje gazeta „Deutsches Tageblatt“ następującą wiadomość z Hesji: Handlarz Efraim Stein, w Reichensachsen pod miastem Eschwege, był w interesach z owczarzem, tak zwanym „szafmeisterem“, Krysztodem Schillem w Oberode. Stein kupował i dostawał bydło Schillowi, oraz pożyczał mu pieniądze. Kiedy mąż umarł, Stein pozwał wdowę jego do sądu o zapłacenie 443 mrk., które mu nieboszyk miał być dłużny. Wdowa za-

parła się tego długu i przysięgła, że rewers nie był opatrzony jej podpisem. Wytoczono jej proces o krzywoprzysięstwo. W procesie tym wyszły na jaw następujące szczegóły: Steina sąd znievolił do okazania ksiąg handlowych, w których sedzia wyczytał: „Za krówkę sprzedaną Schillowi 26 tal., przyczem „profesyi“ (zamiast „pro wizyi“) 4 tal.“ Dalej: „Schillowi pożyczyłem 10 tal., jeżeli za 5 tygodni nie odda, dopłaci 20 tal.“ — Zapytany Stein o takie ogromne procenta, odpowiada, że tylko Schilla chciał zastraszyć, ale że 10 tal. „profesyi“ nie byłby od niego i tak wziął. Zapytany Stein dalej, czy zmarły Schill zgodził się za życia na taki straszliwy procent (1000 od 100 na rok), odparł, że Schill tak gwałtownie pieniądze potrzebował, iż był nawet zadłówny, że je wogóle otrzymał, i byłby z pewnością na każdy warunek przystał. Co się tyczy zapisania owych 10 talarów w ksiązkę handlową, oświadczył Stein, że jedynie dla dłużnika to uczynił, w rzeczywistości zaś nigdyby owych 10 talarów odeń nie był żądał. Z ksiąg wykazało się dalej, że pretensya Steina do Schilla nie wynosiła 443 mrk., lecz 384 mrk., co pod sądny tem tłumaczył, że nie doliczył procentów.

Skutkiem takich zeznań uwolniono Schillową z pod zarzutu rozmyślnego krzywoprzysięstwa, lecz skazano ją mimo to na 9 miesięcy więzienia za nierozumną przysięgę. Steina oddano pod sąd za lichwę.

I u nas podobna lichwa kwitnie pod rozmaitemi postaciami, a ukrócić ją tylko można tym sposobem, że ludność wybitniejszym lichwiarzom nie przepuści ich niegodnego postępowania i nabierawszy niezbitych dowodów, podawać ich będzie sądom do ukarania.

Istnieje mylne mniemanie pomiędzy ludnością naszą, i mniemanie to starają się podtrzymywać osoby interesowane, że takie podawanie lichwiarzy do sądu szkodzi nie tylko samym oskarżycielom, ale i innym, bo kapitaliści, puszczający się na tego rodzaju sposób oprocentowania swych kapitałów, stają się coraz twardszymi w swych warunkach i trudniej potem udzielają pożyczek. Zdanie to mylne, bo kto posiada kapitał, pragnie, aby mu się oprocentował, ztąd powstaje pomiędzy kapitalistami współzawodnictwo, a kto tylko daje podstawę pewności zwrotu pożyczki, ten ją niewątpliwie otrzyma, nie z jednej ręki, to z drugiej.

O tych, którzy pieniądze trwonią bezmyślnie, a godzą się na wszelkie warunki, nie ma co mówić, gdyż dla takich każdy procent wydaje się niskim, bo i tak nie mają zamiaru zapłacić ani kapitału ani procentu.

Ci przecież, którzy sumiennie na chleb powszedni pracują, a jedynie dla podniesienia i rozszerzenia swego interesu potrzebują czasami większego kapitału, powinni przy zaciąganiu pożyczki jak najstaranniej unikać lichwiarzy z zawodu, mając zwłaszcza obecnie ku pomocy rozmaite kasy pożyczkowe, na rzetelnych i uczci-

wych podstawach dla dobra i rozkwitu przemysłu umyślnie założone.

Szczególniej strzedz się należy niektórych tak zwanych podagentów przy braniu pożyczek z niemieckich banków prywatnych. Na dowód przytaczamy korespondencją, nadesłaną nam z Trzemeszną z prośbą o umieszczenie jako przestrożę dla innych:

„Przy stawieniu wniosku o pożyczkę należy bacznie dać oko na prowizję dla agentów. Miałem zamiar wziąć pożyczkę na hipotekę z jednego z niemieckich banków prywatnych. Gdy o tem bank uwiadomiłem, przybył z miasta sąsiedniego podagent i żądał, abym stawił wniosek odpowiedni, co też uczyniłem. Inne papiery miałem w porządku. Po rozmaitych targach o procent przyszło do ugody, poczem ów agent żądał odemnie 25 marek na różne koszty, które też zaraz zapłaciłem. Na zapytanie moje, czy już więcej kosztów mieć nie będę, odpowiedział, że nie, oprócz kosztów zahipotekowania.

„Naraz odbieram z banku obligacje do podpisania, aby mogły być zahipotekowane, jednocześnie otrzymuję także do podpisania rewers, w którym wyrażono, iż przyrzekłem 1 procent dla podagenta. Oparłem się temu żądaniu, twierdząc że o tem poprzednio mowy nie było. Na to oświadczenie bank przesłał mi odpis mego wniosku, w którym wyraźnie było wyszczególnione, że ja obiecuję odnośnym agentom 1%, a procent ten wynosił 75 mr. Nie chcąc narazić się na nowe koszty z innym bankiem, byłem zniewolony pod powyższymi warunkami przyjąć pożyczkę.

„Ponieważ ta sprawa dotyczy wielu potrzebujących pożyczek z banków, przeto upraszam wszystkie inne pisma, aby to ostrzeżenie moje raczyły powtórzyć.“

Przemysł domowy

na Górnym Śląsku bardzo szczupły ludności daje zarobek. Jednym z działów tego przemysłu jest wyrabianie pudełek do zapalek tak zwanych szwedzkich, który ludzi nim się trudniących za ledwie ocala od śmierci głodowej.

Za tysiąc pudełek płacą fabrykanci po 60 fen., a 70 fen., jeżeli pudełka oklejone etykietami. Taflę drzewnych, wytwarzanych heblem i papieru dostarcza fabryka, masy kleistej dostarczyć winni robotnicy swoim kosztem, do czego na 2 tysiące pudełek potrzebują za 10 f. mąki jęczmiennej. Jeżeli pudełka są bez błędu, co nie zawsze się udaje, często dla niedokładnego materiału, lub gdy drzewo zanadto przesiąknięte masą kleistą, wskutek czego papier niebieski nabiera koloru czerwonego, wtedy fabrykant towar odrzuca jako nieprzydatny, a cała praca robotnika staje się dlań bezowocną; niedobór kilkuset pudełek jest zatem dla nich dotkliwą stratą. Głównie dzieci szkolne po za godzinami w szkole spędzonymi są głównymi wyrabiaczami tychże pudełek, nieraz dzieci 5 letnie pod dozorem matki, a ich małe paluszki wkrótce nabie-

raja wielkiej wprawy. Matka z trojgiem dzieci na tydzień wyrobić zdolna tylko 3 do 4 tysięcy pudełek, ale wtedy biedne dzieciaczki wstawać muszą już o 4 godzinie do dnia, aby coś zrobić, a do szkoły się także przygotować; po szkole robotą zajęte od 8 do 9 wieczorem, a nieraz i dłużej, gdy bieda dokuczy. Gdy wejdziemy do takiej izby, w której 4 osoby wyrabiają pudełka, mimowolnie cofamy się przed zaduchem, jaki wydają klej i zwilżane drzewo i przed ciepłotą, jaka w izbie musi być utrzymana, aby naklejone pudełka wysychały. Do tego jeszcze ta niedogodność, że pracownicy ci towar sami winni odnosić, nieraz na milę odległości, w jakiej od fabryki mieszkają, a często w czasie śloty i mrozu.

Skutkiem takiej krwawej roboty jest liche odżywienie, przeciążenie dzieci pracą, a za tem wszystkim wślad postępujące osłabienie umysłu.

Prawda, że zapalki są tanie, kiedy my, już z drugiej ręki biorąc je od kupca, płacimy 10 fen. za paczkę zawierającą w sobie 10 pudełek, zawsze jednakowoż owi fabrykańci zapalek dobrem sumieniem płaciłby powinni przynajmniej po 1 marce za tysiąc pudełek, wtedy ludność najuboższa miałaby nieco wyższy zarobek za swą mozolną pracę.

Zresztą i fabrykańci zapalek, którzy także nie małe ponoszą ciężary w zakładaniu i utrzymywaniu fabryk, mogliby na ogólnych zjazdach pomiędzy sobą podnieść cenę na pudełko choćby tylko o pół feniga, to społeczeństwo tę podwyżkę mniejby uczuło dotkliwie — byle tylko była pewność, że ta podwyżka dostanie się w ręce najuboższych pracowników.

Walne zebranie

Kółek rolniczych dla powiatów inowrocławskiego i strzelińskiego odbędzie się d. 8 bm. o godz. 4 po południu (gdzie? nie podano nam w przesłanym uwiadomieniu, przypuszczamy wszakże, że w Inowrocławiu, dla tego, że to miasto zborne. Uw. red.) Na zebranie to stawić się winni wszyscy członkowie wszelkich Kółek rolniczych na Kujawach, dla ważnych spraw, które tam będą roztrząsane.

16 Rotmistrz Włodek.

Obraz historyczny z czasów Zygmunta III.

(Ciąg dalszy).

Z nadejściem wiosny gruchnęła nagle wiadomość, że król się żeni. Dzień nawet wesela był oznaczony. Żeni się z arcyksiężniczką, do czego praktyki jakieś przywiązywano.

Szlachta się poruszyła, jak pszczoły w ulu, ale już zapobiedz było niepodobna. Król większą część senatorów miał za sobą i ani myślał zwać na burzę, która się zrywała.

Zamoyski zwołał zjazd do Lublina, a tu w głos rozległy się zarzuty czynione królowi przez hetmana. Zadał mu, nie już samo małżeństwo, skójżarzone bez zgody senatorów i narodu, ale jakieś podstępne układy, których dowodem były pochwycone listy własnoręczne króla.

Nie dopomniano się u Maksymiliana o poprzysiężenie układów w Bendzinie, samowolnie i pod niebytność podskarbiego otworzono skarb Rzeczypospolitej, pieniędzy, przeznaczonych na zapłatę żołnierzy, użyto na prywatne potrzeby króla, rozdawnictwa dostojenstw bezprawne, i wiele innych nadużyć rzucano w oczy młodemu królowi zamiast podarku weselnego.

Po całym kraju zarzuty te przepisywane, objaśniane, biegły z rąk do rąk i jęły najspokojniejsze umysły. Wszystko to zwiastowało zamach na ustawy Rzeczypospolitej, było przepowiednią panowania samowładnego, którego się tak bardzo obawiano.

Z głośnego zjazdu w Lublinie przyjaciele Zamoyskiego jechali z zażaleniami do króla, a na ich czele wojewoda krakowski Firlej, wojewoda lubelski Zebrzydowski, Firlej, kasztelan radomski, Herburty, Lanckorońscy, Oleśnicy, Gorajscy i wielu innych. Z drugiej strony w poselstwie Jan: Solikowski, Maciejowski, Garwoliński, biskupi, a z nimi Ostrogski, Tęczyński, Stądnicki. Miał król obrońców najprzód w duchowieństwie, potem w ważniejszych rodach, gdy

Wiadomości polityczne.

Berlin. Cesarz Wilhelm II nadzwyczaj jest czynnym. Co dzień licznych udziela posłuchań już to najwyższym w państwie dostojnikom cywilnym i wojskowym, już to posłom zagranicznym, odbiera sprawozdania, odbywa przeglądy wojskowe. — Wczoraj (w czwartek) już o godzinie 9 z rana odbył w zamku królewskim naradę z ministrem sprawiedliwości Dr. Friedbergiem, którego podobno tem samem darzy zaufaniem, jakim go zaszczycał zmarły Fryderyk III. Następnie przewodniczył cesarz radzie koronnej, a brali w niej udział wszyscy ministrowie z kanclerzem na czele. — O godzinie 1½ witał cesarz na dworcu Anhaltyskim w Berlinie saską parę królewską, przybywającą w odwiedziny do domu cesarskiego.

Przedwczoraj wszyscy członkowie ministerstwa mieli też posłuchanie w pałacu Friedrichskron u cesarzowej wdowy Wiktoryi.

Cesarzowa po całorocznym czuwaniu nad chorym małżonkiem, po tylu przejściach bolesnych bardzo skolatanie ma zdrowie. Raz po raz więc piszą dzienniki, że zabierając córki dla poratowania zdrowia w dalsze pojedzie strony; prawdopodobnie zimę spędzi we Włoszech.

Dnia 12 b. m., w przyszły czwartek, ma się odbyć zapowiadana już uczta dla ambasadorów w poczdamskim zamku królewskim, poczem bez wątpienia nastąpi wyjazd cesarza na Kilonię do Petersburga, wyjazd, któremu słusznie wszystkie w kraju i za granicą dzienniki wielkie w polityce przypisują znaczenie.

Z Petersburga donoszą do jednej z gazet londyńskich, że w tamtejszych kołach dworskich mowa, iż wielki książę następca tronu rosyjskiego ma się połączyć związkim małżeńskim z jedną z sióstr cesarza Wilhelma. Pragnie tego związku car Aleksander, a gazeta londyńska dodaje, że było to zawsze życzeniem ks. Bismarcka. Z taką myślą sprzeciwiał się zamiarowi wydania za mąż księżniczki Wiktoryi księciu Aleksandrowi Battenberskiemu, w przekonaniu, że w takim razie nie możnaby już myśleć o małżeństwie drugiej księżniczki z Wielkim księciem a przyszłym carem, gdyż Aleksander III, nieprzebragany wróg dawniejszego księcia Bułgar

skiego, nie zniósłby nigdy, iżby syn jego i następca takiego miał szwagra.

Jeżeli sprawdzi się wiadomość o planach małżeńskich, i siostra cesarska odda rękę przyszłemu carowi — to smac z obu stron, z rosyjskiej i niemieckiej, wzrasta życzenie, ażeby obie monarsze rodziny tak silnie łączyły węzły jak za Mikołaja, który był pojął księżniczkę pruską, siostrę króla Fryderyka Wilhelma IV i króla a cesarza Wilhelma I. Prawnuk z wnuczką mają odnowić węzeł serdeczny.

W Warszawie brat carski, Wielki książę Włodzimierz, po przeglądach na Litwie odbywał dalsze wojskowe przeglądy. Jednego z pułków warszawskich szefem jest cesarz Wilhelm II. Wielki książę doniósł telegramem ukoronowanemu szefowi, że pułk jego świetny przedstawia widok. Cesarz odpowiadając także telegramem, wyraził swą radość i dumę, że tak znakomitego pułku nosi mundur, i przesłał pozdrowienie swoim żołnierzom. Odpowiedź tę przeczytano pułkowi, co bezwzględnie wielki w szeregach wywołało zapal.

Po dłuższej więc, chmurnej, grożącej nawałnicami porze nastaje znów jasna pogoda na niebie politycznym rosyjsko-niemieckim, a nikną promienie nadziei dla Francuzów, którzy już w Rosyanach widzieli swych najlepszych sprzymierzeńców.

Wielka zagraniczna polityka idzie tak zgodną, a mniejsza wewnętrzna w Rosyi polityka zdaje się postępować dla Niemców mniej zgodną drogą. — Kurator dorpacki okręgu naukowego, Kapustin, kazał zamknąć wszystkie w Dorpacie szkoły prywatne niemieckie, gdyż „oddalają się one od przepisanej im zadania, a niem jest: za pomocą szkół rozszerzać zapatrywania rządu pod względem oświaty.

Z Białogrodu donoszą, że synod serbski dnia 2 b. m. zatwierdził rozwód króla Milana z królową Natalią. Od lat kilku pisano wiele o wzrastającej niezgodzie małżeńskiej między królewską tą parą. To też królowa na czas dłuższy była wyjechała do kraju rodzinnego, do Rosyi, a teraz znowu przebywa za granicą, w Wiesbaden u wód. — Do królowy Natalii udaje się serbski minister wojny generał Proticz, ażeby ją uwiadomić o postanowieniu synodu i przywieźć do kraju

Łuki tryumfalne wystawione były przy Kleparzu, w kościele Panny Maryi i przy Grodzkiej ulicy. Na wszystkich stali muzycy i śpiewacy, a w zamku przy bramie z dwoma piramidami, dziesięć panien z wieńcami w ręku witało młodą królowę.

Rozrzucano też wybite umyślnie na tę uroczystość srebrne medale z herbem rakuskim i polskim.

Szczypior prawie wszędzie umiał się wcisnąć, bo i w kościele na koronacji się znajdował i o sporze między Kardynałem Radziwiłłem a Arcybiskupem lwowskim, który ślub chciał dać, opowiadał, i o tem, że korony bez podskarbiego ze skarbcza wzięto, ale z jego zezwoleniem.

Zaraz po tem królowa wdowa zachorowała, jak powiadano zgrzyżona tem, że z siostrzenicą szwedzką jadąc, nasłuchiwała się od niej różnych na katolickie obrzędy przekasów.

Po koronacji były na zamku wyprawiane różne widowiska, w których występowali nawet kasztelanowie i starostowie.

Na drugi dzień w niedzielę popisywało się rycerstwo w turniejach, ale uważano, że król wcale się turniejami nie zajmował, a nawet je przerwać rozkazał, co przypisywano temu, iż go sprawy rycerskie wogóle wcale nie pociągały.

Natychmiast potem oboje młodzi państwo do Niepołomic się udali. Miał już Szczypior powracać do domu, gdy ze zjazdu w Jędrzejowie, który przeciwko królowi zwołano, nadjechali posłowie do Krakowa i Zygmunt musiał dla nich powrócić do Niepołomic. Zatrzymał się też i Szczypior, aby usłyszeć, jak się to skończy.

Wrzawy wzniesiono wiele z zarzutów królowi czynionych, ale dwór nie zdawał się z tego sobie nic robić, a Radziwiłłowie wyłajali burzliwą szlachtę, rozkazując, aby na swych zjazdach z większym poszanowaniem królewskiego majestatu się obchodzili.

Kardynał zaś Radziwiłł, któremu zarzucano, że w praktykach rakuskich czynny brał udział, tłumaczył się dumnie i ostro.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zamoyski niestety opierał się na dosyć burzliwych żywiołach, które zwolywał do siebie.

Ten krok uczyniony do króla był prawie bezskutecznym; odkładano wszystko do sejmku. Król dostojenstwa swego znajdował niegodnym, aby ręką dawał, gdy mu wiary odmawiano.

Wbrew więc hałasom małżeństwo przyszło do skutku, a lekceważenie życzeń i skarg narodu dało się uczuć, i umiano je wyzyskać przeciwko królowi.

— Czyni co chce! nie pyta nikogo! absolutnym się już czuje! — wołali przyjaciele Zamoyskiego — jeśli się temu nie położy końca, nie długo sejmku i rad potrzebować nie będzie.

Na chwilę świetne uroczystości weselne uspokoiły trochę umysły. Rotmistrz Włodek posłał Szczypiora do Krakowa, aby się czego dowiedział. Wysłaniec bawił dość długo, gdyż dopiero w czerwcu powrócił, a przybywszy do Krakowa w przeddzień wesela, na własne oczy wszystko oglądał.

Powszechnie naówczas mówiono, że wesele to przypominało dobrze pamiętne Krakowianom wesele Zamoyskiego z Batorówną, ale mu z wielu miar nie dorównywało.

Wprawdzie rycerstwa około króla zebrali się daleko więcej, bo go do siedmiu tysięcy liczono, ale zresztą wszystko, zwłaszcza dwór młodej królowy nie był wcale świetnym. Jechała z nią matka, biskup wrocławski i hrabia Lichtenberg. Karetą wytworną, w której wjeżdżała, była podarunkiem od króla.

— Zygmunt — opowiadał Szczypior — wyjechał naprzeciw niej do rozbitych namiotów za miastem, gdzie Tarnowski ją witał, a odpowiadał mu biskup wrocławski. Od królowy wdowy mówił Goślicki — i cały orszak ruszył do miasta.

Królowa młoda z matką w wyłaczanej, ośmiu końmi zaprzężonej karecie, w drugiej królowa wdowa Anna z siostrzenicą, królowną szwedzką, panie dworu i panowie.

W bramie Floryańskiej stała piechota miejska, ubrana z włoską w błękitnych mundurach, srebrem bramowanych.

młodocianego księcia następcę tronu, który dotąd przebywa z matką.

O ten rozwód burzy się ludność białogrodzka, do swej królowy przywiązana, a wielki jej zwolennik, minister spraw zewnętrznych Mijatowicz tak wziął do serca postępek króla Milana, że poprosił o dymisy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 6 lipca.

* **Teatr polski w Gostyniu.** W sobotę komedia Przybylskiego: „Państwo Wackowie.”

W niedzielę komedia Kamieńskiego: „Staroświecczyzna i postęp czasu.”

Następnie wyjeżdża towarzystwo do Śremu.

* **Koło Towarzystwa Rękodzielników w Poznaniu** urządza w niedzielę dnia 8 lipca r. b. w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku zabawę letnią wedle następującego porządku: Koncert kapeli miejskiej pod dyrekcją p. B. Dembinskiego. Gry towarzyskie: zabawy dla dam: rzucanie obrączek, tłuczenie garnka (z nagrodami); zabawy dla panów: rzucanie do orla, kręgielnia, skakanie w workach (wszystko z nagrodami). Gra kostkowa. Tańce. Wieczorem ognie bengalskie. Początek o godzinie 4. Wstęp dla panów 50 fen. — Wszystkich życzliwych Towarzystwu zaprasza uprzejmie Zarząd.

W dniu zabawy będzie Kasa chorych otwartą od godziny 12—3 po południu. — W razie niepogody zabawa się nie odbędzie.

* **W Poznaniu** listy wyborcze z nazwiskami tych, którzy są uprawnieni do głosowania na reprezentantów miasta, będą wygotowane w magistracie od 1 do 15 lipca, a wyłożone publicznie od 15 do 30 lipca. Każdy uprawniony do wyboru winien się w oznaczonym czasie przekonać, czy nazwiska jego nie opuszczono.

* **W Poznaniu** w etacie miejskim na rok 1888/89 wyznaczono 4310 marek na zaopatrzenie miasta w dobrą wodę do picia. W tym celu ma być urządzonych w różnych częściach miasta 30 nowych studni. Ze źródła na Kernwerku poprowadzone będą nowe rury, które miasto mają zaopatrzyć w zdrową i czystą wodę źródłaną. Obecnie kładą rury środkiem alei od gmachu pocztowego ku bibliotece Raczyńskich, później będą urządzone studnie na narożniku Piekara i ulicy Ogrodowej.

* **Na policyi** jest do odebrania złota breszka, znaleziona na Górnej Wildzie przed szkołą; dalej złoty pierścion z pieczęcią na czarnym kamieniu wyrobioną.

* **W Gostyniu** przez dwa dni bawił X. Arcybiskup, a dnia 3 bm. po południu miasto to opuścił. Nie było żadnego uroczystego przyjęcia, dla tego że X. Arcypasterz sobie tego nie życzył. W klasztorze Filipinów na Głogówku celebrował X. Arcybiskup. Na tę uroczystość kościelną zebrały się liczne tłumy ludu z okolicy.

* **W Czempiniu** dnia 4 bm. o godz. 11 i pół uderzył piorun w szczyt domu obywatela Iwaszkewicza. Iskra elektryczna zesunęła się po ścianie do bocznego pokoju, gdzie zapaliła sprzęty, poczem wpadła do sąsiedniego domu p. Höpnera, wybiła dziurę w posowie, zrzucała zegar ze ściany i uszkodziła kilka drobnych sprzętów. Palące się sprzęty staż pożarna wkrótce ugasiła. Osoby będące naówczas w tych mieszkaniach niczego więcej, oprócz strachu, nie doznały.

* **W Strzałkowie** i okolicy sprzęt siana w bieżącym roku nie tak obfity, jak w roku zeszłym, a przy tem utrudniony z powodu deszczów. Również rzep leży na polach i nie może być zwieziony. — Przewóz okowity z Królestwa Polskiego w zeszłym miesiącu był mniejszy niż zwykle; w ogóle przewieziono około 200 okseftów. Znaczną część tej okowity odstawiono na wozach do Poznania i włączano na szukty. W ciągu całej kampanii wyrobu okowity przewieziono przez granicę około 6 tysięcy okseftów. Obecnie wielkie zapasy masła przewożą przez Strzałkowo z Królestwa Polskiego. Szczególniej w roku bieżącym znaczny jest przewóz drobiu, głównie gęsi, które dawniej pędzono do Wrześni, a teraz ładują we wagony w Strzałkowie i przewożą wprost do Berlina. Kury i kaczki dostają się na targi do Poznania i Gniezna.

* **W Dobieszewku** pod Keynią zabito mieszkańca tamtejszego Gustawa Blocha w nocy z dnia 1 na 2 b. m. Jako podejrzanych o popełnienie tego zabójstwa uwięziono w Keyni stróża Pawlaka i syna jego Stanisława. — W Siernikach, również pod Keynią, wściekł się pies rządzcy Waltera i w Iwnie pogryzł kilka psów, skutkiem tego nakazano w tych wsiach i w okolicy trzymać psy na uwięzi przez 3 miesiące.

* **Wizytacje** kościołów w diecezji chełmińskiej. W przyszłą sobotę rozpocznie X. Biskup chełmiński podóz wizytacyjną w następującym porządku: 7go lipca po południu o 1½ godzinie przyjazd do Oksywia. 8go o 8 godz. rano suma i bierzmowanie tamże. 9go o 8 godz. rano wizytacja kościoła. Po południu o 5 godz. przyjazd do Rumi. 10go o 8 godz. rano suma i bierzmowanie. Po południu wizytacja kościoła. O 6 godz. po południu przyjazd do Redy. 11go o 8 godz. rano suma i bierzmowanie. 12go o 8 godz. rano wizytacja kościoła. Po południu o 5½ godz. przyjazd do Pucka. 13go o 8 g. dz. rano suma i bierzmowanie. 14go o 8 godz. rano wizytacja kościoła. 15go o 8 godz. rano suma i dalszy ciąg bierzmowania. Po południu o 6 godz. przyjazd do Wejherowa. 16go o 8 godz. rano suma i bierzmowanie. 17go o 8 godz. rano wizytacja kościoła. Po południu wizytacja kościoła w Górze. 18go o 8 godz. rano wizytacja domu chorych Najsw. Maryi Panny. Po południu o 1 godz. 36 minut przyjazd do Lęborka. 19go o 8 godz. rano suma i bierzmowanie. 20go o 8 godz. rano wizytacja kościoła.

* **W Trzemesznie** urządza młodzież rzemieślnicza w niedzielę dnia 8 b. m. majówkę w lasku kocińskim. Goście mile widziani. Zarząd.

* **W Obornikach** urządza Towarzystwo Przemysłowe w niedzielę dnia 8 b. m. w lasku Żalewie pod Kowalewkiem (majątności p. Turno) zabawę, na którą wszystkich życzliwych zaprasza Zarząd.

* **W Kościanie** odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca r. b. letnia zabawa Towarzystwa Przemysłowego. Wymarsz z muzyką na czele z domu prezesa o godz. 1 i pół do lasku miejskiego, gdzie się rozpoczyna rozmaite gry o premie, tańce, śpiewy, wykonane przez kółko śpiewaków. Powrót o godzinie 9 i pół do sali strzeleckiej i dalszy ciąg zabawy. Na tę zabawę zaprasza wszystkich życzliwych Towarzystwu Zarząd.

* **W Inowrocławiu** urządza Towarzystwo Czeładzi Katolickiej w niedzielę dnia 8 lipca r. b. zabawę. Program zabawy następujący: 1) Wymarsz z lokalu posiedzeń do parku miejskiego. 2) Koncert. 3) Przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

* **W Bydgoszczy** urządza w przyszłą niedzielę Towarzystwo śpiewu „Halka” wycieczkę parowcem do Chełmna, na którą przyjął i Towarzystwu życzliwych zaprasza Zarząd.

Wyjazd o godzinie 4 rano, powrót wieczorem. Cena jazdy tam i napowrót 1 marka.

* **Dostawa** 30 tysięcy metrów sześciennych żwiru żądana na tor kolei żel. inowrocławsko-toruńskiej. Opieczętowane oferty pod adresem: „Anlieferung von Kiess,” należy składać w biurze administracji kolei bydgoskiej w Poznaniu św. Marcin nr. 57 do czwartku d. 12 lipca r. b. do godz. 11, lub w biurze inspekcji budowy w Inowrocławiu. Formularzy biura dostarcza za przesłaniem 50 fen.

* **Pakosć** zwolniono od zapłaty 1000 marek na budowę dworca przy kolei żelaznej. Natomiast ma miasto urządzić swoim kosztem drugi wjazd do dworca.

* **Pod Trzemesznem** w jeziorze utonął uczeń kołodzieja.

* **W Kościerzynie**, w katolickim wyższym zakładzie naukowym żeńskim sześć panien złożyło egzamin na nauczycielki i t.: Jadwiga Edler, Anna Flakowska, Olga Proch, Marya Stablewska, Leokadya Szydlik i Łucya Wałdowska.

* **W Pelplinie** p. Kasperski wynalazł przyrząd do dzwonienia mechanicznego; na ten przyrząd uzyskał patent, a teraz odbiera liczne zamówienia z różnych stron, nawet z dalekich krajów.

* **Z Elbląga** donoszą, że tam po wsiach, które były pod wodą panuje teraz t. fus i febra. Są tam jeszcze okolice dotąd wodą zalane, tak, że ludzie mieszkają niejako na bagnach.

* **W Toruniu** umarł w lazarecie kapral Krause z rany, którą mu zadano w brzuch, kiedy kontrolował strzały przy strzelaniu żołnierzy do tarczy. Winą jego było, że wyszedł z za ochrony, nie wiesiwszy czerwonej chorągiewki na znak, że strzelać nie wolno.

* **W Berlinie** na wystawie dawano pewnemu wystawcy za wystawionego psa 12 tysięcy marek. Pies ten miał być pomiotem sławnego psa z góry św. Bernarda, wabiącego się Barry, który, w klasztorze tym chowany, wielu ludziom w zawiejach śnieżnych życie uratował.

* **W Berlinie** dyrekcja banku niemieckiego sprawiła pewną liczbę welocypedów trzykrotnych, jakich po ulicach miasta wolno używać i rozdzieliła je pomiędzy woźnych pełniących służbę po mieście.

* **We Warszawie** wykrył pewien muzyk nowego śpiewaka (tenora) w osobie ucznia golarza,

nazwiskiem Puklera. Zebrało się grono pań, które postanowiły postarać się o należyte środki pieniężne, potrzebne do wykształcenia tego śpiewaka. Mierzwiński będzie miał współzawodnika.

* **Kalendarz.** Sobota 7 lipca: Klaudyusza m. Wschód słońca o godzinie 3 minut 48, zachód o godzinie 8 minut 20.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* „**Domu polskiego**”, pisma beletrystycznego i naukowego numer 19 wyszedł z druku i zawiera: Willa Erlach. Powieść przez Ossipa Schubina. Z języka niemieckiego tłomaczyła A. P. (ciąg dalszy). — W smutku. (Wiersz). K. B. — Wyspa Gotland. Obrazek z podróży. Ułożył hr. Wawrzyniec Benzelsztarna-Engeström (ciąg dalszy). — Listy Narcezy Żmichowskiej do Bibiany Moraczewskiej. — Woltyżerka. Komedia w jednym akcie przez Emila Pohl'a (ciąg dalszy). — Krytyczny pogląd na sztuczne pożywki dla niemowląt i dzieci, napisał dr. Józef Koszutski (ciąg dalszy). — Z rzeczy bieżących.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 5 lipca.

40/0 nowe listy zastawne poznańskie . .	102,50	mr.
31 1/2 0/0 nowe listy zastawne poznańskie	101,50	„
40/0 nowe listy rentowe poznańskie . . .	104,80	„
50/0 powiatowe obligacje	104,50	„
41 1/2 0/0 powiatowe obligacje	104,—	„
40/0 śląskie listy rentowe	104,80	„
Poznański bank prowincjonalny	104,50	„
41 1/2 0/0 pruska pożyczka ukonsolidowana	107,20	„
31 1/2 0/0 obligi długu państwa	102,10	„
Austriackie noty bankowe	163,55	„
Rosyjskie noty bankowe	193,60	„

Giełda bydgoska, 4go lipca. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: piękna 158—160 marek płacono, średni 155—157 mr. posłedni gatunek 150—154 mr. Żyto: loco krajowe 110 do 112 marek. Jęczmień: nominalnie, dla browarów 100—110 mr, wielki i mały gatunek 95—100 mr. Owies: nominalnie, 105—115 marek. Groch nominalnie, do gotowania 135—150 marek, na paszę 105—115 mr. Okowita: (50-ta) konsumcyjna 52,25 (70-ta) 32 25.

Giełda wrocławska, 4go lipca.

(Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.)

	Per 100 kilogramów					
	dobry tow		śred. towar		pośl. towar	
	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
	Mr. 3	Mr. 3	Mr. 3	Mr. 3	Mr. 3	Mr. 3
Pszenica biała . .	16 90	16 70	16 50	16 —	15 70	15 50
Pszenica żółta . .	16 80	16 60	16 —	15 90	15 70	15 50
Żyto	11 90	11 70	11 50	11 20	11 —	10 70
Jęczmień	13 30	12 80	12 30	11 30	11 —	10 30
Owies	11 70	11 50	11 30	11 10	10 90	10 70
Groch	14 5	14 —	13 50	13 —	11 50	10 50

Ważne dla każdego!



kto się bez dobrego zegarka obyć nie może. Ktośkolwiek ma zamiar nabyć dobry a tani zegarek srebrny „Remontoir” niech sobie kupi zegarek z orzełkiem, a z pewnością pieniądze nie wyda na próżno! Dla zamiejscowych, którzy takiego zegarka na miejscu oglądać ani ocenić nie mają sposobności, jest dobrze, aby poprzednio zażądali cennika i opisu zegarka z orzełkiem, który każdemu chętnie, darmo i franco wysła W. Szulc, zegarmistrz w Poznaniu ul. Nowa, Bazar,

u którego jedynie są te zegarki do nabycia. — Aby zegarki tego gatunku z łatwością mógł odróżnić od innych polecanych z kądną w tej samej cenie, lecz gatunku posłedniejszego, należy zwracać na zewnętrzną ich oznakę; każdy bowiem zegarek tego znakomitego gatunku ma na kopercie ozdobnie wyrzytego orła w promieniach gwiazdy na giloszowanym tle, co zarazem stanowi bardzo piękną dekorację. Wreszcie ażeby kupującego ochronić w przyszłości od nierzetelnego i wyzyskującego naśladownictwa, jest wyżej wymieniona oznaka sądownie zapisana, nie wolno jej zatem nikomu naśladować, a tem mniej zużyć na zegarki wątpliwej wartości.

Nadmienia się także, że każdy zamiejscowy nabywca zegarka z orzełkiem pod żadnym względem nie ryzykuje, gdyż w razie, gdyby po odbiorze zegarka kupionego uznać miał, że zegarek taki niema wartości zapłaconej zań sumy, natenczas zwracają się każdemu pieniądze, jeżeli zegarek nieuszkodzony w trzech dniach zwróconym będzie. — Warto się przekonać! (5368)

Z powodu przeniesienia składu urządzamy **wyprzedaż** wszelkich artykułów po znacznie niższych cenach a przede wszystkim:

Perkaliki, Zefiry. Materye wełniane

latowe i jesienne po i niżej ceny zakupu.

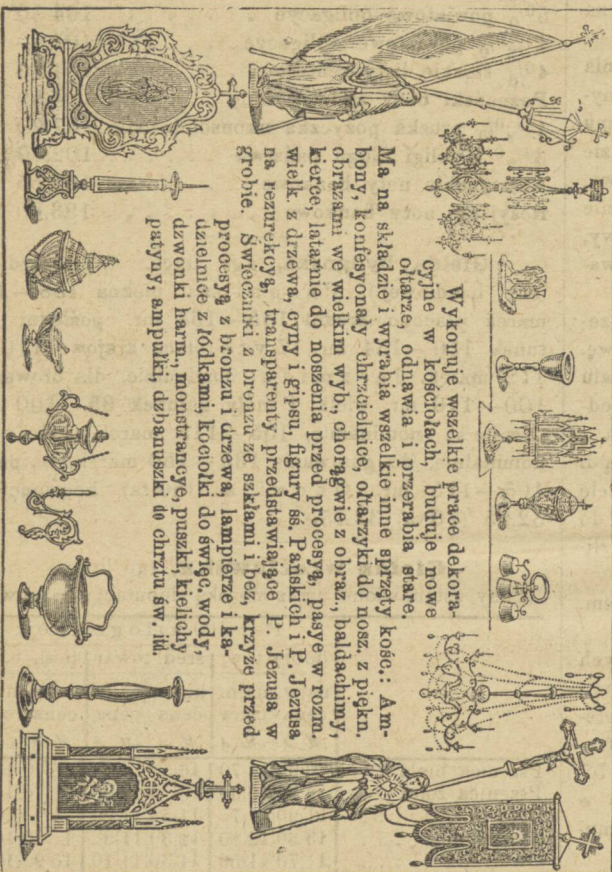
Partyę materyi jedwabnych
za połowę ceny dotychczasowej.
firanki i kobierce
po uderzająco niskich cenach.

J. & T. KAMIENSKI.

Skład bławatny, płócien, jedwabi i fabryka bielizny męskiej.

Poznań, Stary Rynek 76.

Od 1-go listopada — Stary Rynek nr. 73.



Uprawy obrzędów gustowne z listew i barokowe.

W. Trzcinski, rzeźbiarz i pozłotnik,
Poznań, Wodna ulica nr. 23.

Wykonuje wszelkie prace dekoracyjne w kościołach, buduje nowe ołtarze, odnawia i przerabia stare. Ma na składzie i wyrabia wszelkie inne sprzęty kościelne: Ambony, konfesjonały chrzcielnicę, ołtarzyki do nóż, z pięt, obrzązki we wielkim wyb., chorągwie z obraz, baldachymy, kierce, latarnie do noszenia przed procesy, pasy w rozmiar, wielk. z drzewa, cyny i gipsu, figury św. Paskich i P. Jezusa na rezurekcję, transparenty przedstawiające P. Jezusa w grobie. Świeczniki z brązu ze szkłami i bez, krzyże przed procesy, z brązu i drewna, lampy i kandelabry, dzwonek z łożkami, kołkołki do świę. wody, dzwonek z łożkami, monstrancje, puszki kielichy patyni, ampułki, dzbanuski do chrztu św. itp.

Pumpy
(żelazne)
poleca jak najtaniej przy wielkim wyborze
T. Krzyżanowski,
ulica Szweska 17.
(3765)

Słabość męzka
skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: (4683)

Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 mk.
Cena wydania niem. 3 mk.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bie-rey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). W Poznaniu dostać można w księgarni A. Spiro, naprzeciw poczty.

Kurs handlowy
rozpocznie się dnia 16 lipca rb.
Prof. Szafarkiewicz.

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza pęć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen. w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Premiowane medalem na wyst. w Krakowie **smarowidło na osie** w najlepszym a tanim gatunku. **Blyszcz** (szuwaks) wszelkiego rodzaju pakunkach poleca **J. Otomański** Gniezno. Skład przy ulicy Warszawskiej. Poszukuje się agentów na prowincję.

Poszukuje się kupna
wiatraka

lecz tylko w dobrym stanie wraz z kilkimi morgami dobrej ziemi w bliskości stacji kolejowej.
Oferty z podaniem bliższych szczegółów i warunków, przesyłać należy do Ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 54

Wyjechałem na parę tygodni
Dr. Batkowski.

Strzelecka ul. nr. 19 i nr. 20
mieszkania o 4 pok. do wynajęcia.

Przyzwoty **stół i stancja** znajdują od zaraz panowie. Łąkowa ulica nr. 17, parter. (5633)

Heyducki & Eichstaedt

Poznań — Bazar

polecają

Płaszcz do deszczu, paletoty dolmany zimowe i pokrycia na futra.

Wełniane materye gładkie i fantazyjne.

Flanelki i chevioty od 1,25 do 6 marek.

Materye jedwabne, Faille franc., Satin de Lyon czarne i kolorowe od 3,50 mr. za metr.

Garnitury jedwabne, Moiré i plusze.

Firanki białe i crème od 3,50 mr. do okna.

Kobierce pluszowe, brukselskie i smyrneńskie.

Materye na meble i kapy na łóżka. — Chodniki.

Derki podróżne, dery na konie.

Linoleum prawdziwe angielskie.

Koszule męskie od 2,50 mr.

Koszule damskie i negligé.

Trykoty prawdziwe systemu Dr. Jaegera.

Płótna, szyrtyngi, barchany białe i kolorowe.

Stołowa bielizna holenderska, bilefeldzka i szlaska wskutek korzystnego zakupu po niskich cenach.

Chustki płócienne i batystowe, ourle i kolorowe w wyborach gatunkach od 3 do 48 marek za tuzin.

Przyjmują również wszelkie zamówienia na **wyprawy** i wykonują takowe z **największą akuratacją i z najlepszych materyałów.**

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

(3718)

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37
poleca

1) Krople św. Jakóba. Doświadczono jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu strawieniu, katarze żołądkowemu i słabości, fl. 1 mr. i 2 mr.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 markę.

4) Dr. Sprangera masę gojącą usmiera szybko każdą ranę, wrzody, zranienia i zapobiega wyrostaniu dziwego mięsa, 50 fen. pud.

5) Krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen.

6) Esencja i masę na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 mrk

7) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.

8) Prof. dr. Hebra masę na liszaje [Blei Crème]. Cena 1 m. i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystości skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

9) Radlauer środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleśń środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie niszczy, bez uszkodzenia skóry i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwszą potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią. Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauer specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieliźnie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obowiązywania nie potrzebuje, cena 60 fenigów. (4399)

Goscinnie przy trakcie wieś duża jest z powodu rodzinnych stosunków do wydzierżawienia lub do sprzedania, przymem kilka mg. roli reflektanci zechcą się zgłosić osobiście do biura (124) ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Znajdzie miejsce zaraz:

Radzca żonaty na kilka folwarków. Pensja 1200 marek, i deputat. (123) R M Koczorowski, Podgórna ul. 7.

2 handle są do nabycia bardzo korzystne, jako to kilka gospodarstw wiejskich od 60 do 100 morg za małą zaliczkę. Reflektanci zechcą się zgłosić do biura (126) ZYBERT, Poznań, ul. Teatralna 5

Dla ogrodowego

W Pleszewie przy dworcu jest ogród warzywny około 4 morgi duży połączony ze **składem do węgla** do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje (118) **Tom. Musielewicz** w Pleszewie.

Ważne dla podróżujących i wyjeżdżających do wód. (135)

250

wyrażnie **dwieście pięćdziesiąt kufirów i kufirów** ręcznych począwszy od 2,50 mrk. sztuka, aż do najlepszych, są do **wyprzedaży** u **W. Placińskiego** siodlarza, Poznań Św. Marcin nr. 1.

Dobre

Violon - Cello
jest do sprzedania **Piaskowa** ulica nr. 2. parter prawo.

Potrzebni natychmiast:
Pisarz gosp. biegły w piórze, mogą książki gospod. prow. w jęz. niem. na 80 tal. (132)

Pisarz gospodarczy z dobr. świad. na 70 tal. pensji.

Pisarz gosp. z dobr. świad. na 60 tal. pensji.

Młody służyący z dobr. świad. na 40 tal. i pranie.

Chłopak do kredensu przystojny porządnego rodziców.

Młody służyący z dobr. świad. do Polski pod korzystnymi warunkami.

Gospodyn mówiąca po niemi gotująca na pański stół, na 180 marek.

Kucharka z dobr. świad. znaj. się na pieczeniu ciast itd. na 60 tal. pensji.

P. Teyssandier. W Garbary 18.

Potrzebni natychmiast:
Służyący kawaler w śred. wieku na 60 tal. (127)

Chłopak do koni, na 24 tal. i liberję.

Bona do 4 dzieci, na 80 tal.

Panna służąca obeznana z praniem i prasow. na 40 tal. R Trampczyński, W. Garbary 11

Pomocnik gorzelniczy, albo młodzieniec chcący się uczyć gorzelnictwa, znajdzie natychmiast miejsce. Zgłoszenia pod lit. C. K. 102. poste rest. Kuchary pow. Pleszew. (87)

Repozytoryum

i inne rzeczy są bardzo tanio do nabycia w handlu przy ul. Wrocławskiej nr. 34. (1)

Piegi bezwarunkowo znikają wskutek użycia Bergmanna mleka z lili, fabrykowanego jedynie przez Bergmanna i Sp. w Dreźnie. 50 fenigów za kawałek. Skład w aptece pana Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3785)

Maszynista znający się dokładnie na prowadzeniu i reparacji maszyn parowych i gospodarczych szuka miejsca, najchętniej do stałej maszyny parowej lub lokomobili w Poznaniu. Łaskawe oferty upr. się nadesłać pod lit. L. S. 3 Pleszew poste restante. (117)

Subjekt cukierniczy znający się dokładnie na wszelkich wyrobach w zakresie cukierniczym zachodzących jako też i piernikach, poszukuje miejsca, każdego czasu. Lit. W. W. poste restante. Punitz. (128)

Do mojego handlu poszukuję zaraz pierwszego (62)

subjekta i ucznia

F. Radecki,
w Krotoszynie.

Potrzebni 2 dobrych czel malarzskich na 2 miesiące pracę, za dobrem wynagrodzeniem. Bliższych wiadomości udzieli W. Placiński. Poznań. Św. Marcin 1.

Panny wprawne w krawiectwo, mogą się zgłosić (72)

A. Matecka,
ulica Wodna nr. 7.

Ucznia poszukuje od zaraz. Kwiatkowski, fryzjer i perukarz damski, męzki i teatralny. W CHELMNIE, (Culm a/W).

Poszukuję zaraz

UCZNIA

do mej destylacji (116) **Alfons Freundlich,**
ul. Szeroka 7.

Ucznia

do handlu korzeni cygar i delikatesów, zamiejscowego władającego dokładnie językiem polskim i niemieckim, poszukuje (133) **J. N. Pawłowski**
Wodna ulica nr. 7.

Potrzebna zaraz **dziewczynka**, do całodziennego posługi i robót domowych. — Zgłoszenia do handlu cygar, Podgórna ulica nr. 13. (125)

Przy Św. Marcinie nr. 13 potrzeba (56)

stróża domu.